GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 56. — W Srodę dnia 7. Marca 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 24. Lutego.

Mówią o tém, że na pamiątkę zwyciężonéj pod Waterloo armii francuzkiéj pomnik wznieść zamyślają. Monument ten ma być tuż obok Lwa belgijskiego postawiony. Marszałka Gérard mianowano członkiem Kommissyi, któréj plan rzeczony pod rozwagę oddano.

W Messager czytamy: „Espartero, jak wiadomo, już od niejakiego czasu stały miał zamiar wydania stanowczéj bitwy, aby, jeżeliby to być mogło, przez świetne zwycięztwo wpływ Cordovy w Madrycie sparaliżować. Przybyły tu więc z Bajonny goniec miał przywieźć wiadomość, że Espartero istotnie nad brzegami Ebro krwawą stoczył bitwę, któréj wypadek wszelako dla wojska Królowéj nie był pomyślny. Mimo usiłowań Espartery, krystyniści, doznawszy wielkiéj straty (około 1000 ludzi w samych zabitych), w największym nieładzie z pobojowiska ustąpić mieli. Skutkiem najsmutniejszym téj rozprawy byłoby to, że przeprawa przez Ebro stałaby się wolną a Portugalette w największém byłaby niebezpieczeństwie.“ (*)

Gazeta Sentinelle des Pyrenées głosi, że zamierzona przez karolistów nowa wyprawa pod rozkazami Guerguego wkrótce w pochód wyruszy. Żołnierze korpusu expedycyjnego byli już zupełnie przyodziani i uzbrojeni.

Pomiędzy osobami, które policya zastała przy grze hazardownéj, i których nazwiska podał Prokurator generalny do publicznéj wiadomości, znajduje się także członek Izby Deputowanych, Pan Lud. Basse, Mair miasta Amiens.

Z dnia 25. Lutego.

Wczoraj stanęło kilku gońców z Wiednia i Konstantynopola w Ministeryum spraw zewnętrznych. Wkrótce potém skutkiem rady gabinetowéj depesze do Londynu wysłano. W biurach Ministerstwa krążyła pogłoska, że między Portą a Mehmedem Ali do kroków nieprzyjacielskich przyszło.

Pismo z Bajonny z d. 21. m. b. donosi, że Guergué d. 16. wieczorem na czele 14 batalionów z Estelli wyruszył. Twierdzą, iż ma rozkaz wtargnąć do Kastylii i żadnych nie szczędzić ofiar, aby trudności, któreby pochodowi temu na zawadzie stać mogły, pokonać.

Pogłoska o stoczonéj nad brzegami Ebry

*) Porównawszy z tém wczorajszą telegraficzną depeszę z Bajonny z dn. 21., wedle któréj Espartero dn. 19. po rozpoznaniu, nie zaczepiwszy nikogo, do Haro wrócił, sądzićby wypadało, że doniesienie Messagera płonne.

bitwy stanowczéj, dotychczas się nie potwierdziła.

W piśmie z Barcelony z d. 18. m. b. wyrażono: „Baron Meer ku końcowi miesiąca zeszłego ztąd wyruszył, aby przeznaczony do Cardony transport z 200 wozów i 60 mułów złożony eskortować. Wziął z sobą około 7000 ludzi. Szef karolistów Sarraga, dawniéj w Parder i Tora stojąc, zawiadomiony o pochodzie Barona Meer, zwrócił się naprzeciw niemu i uderzył nań w bliskości Suryi tak gwałtownie, że Generał-Kapitan ujrzał się w konieczności zostawienia prawie całego transportu w ręku nieprzyjaciół. Karoliści ścigali go aż pod same mury Cardony. Gdy Baron Meer w dwa dni potém z miasta tego wychodził, Sarraga znowu się za nim w pogoń puścił i zniewolił go do schronienia się do Suryi. Baron opuściwszy to miasto dnia następnego, pod Mail po raz trzeci przez Sarragę napadnięty został; nareszcie po powtórnéj klęsce z 3600 ludźmi ledwo doszedł do Manresy, a tak wyprawa ta prawie połowę korpusu go kosztowała.“

Pismo z Madrytu z d. 17. donosi, że usilne prośby owdowiałéj Królowéj Panów Ofalia i Caratala spowodowały do pozostania w gabinecie aż do końca miesiąca tego. Na poufałem zgromadzeniu dn. 16., rozbierano znowu pytanie względem prezesostwa w nowym gabinecie. Królowa, Martinez de la Rosa i Toreno oświadczyli się podobno przeciw Cordovie; rozumiano wszelako w Madrycie, że mimo to Generał ten Prezesem rady i Ministrem spraw zewnętrznych mianowany zostanie. Campuzano obejmie może wydział spraw wewnętrznych, Marliani skarbowy, Sancho wojenny a Madoz wydział sprawiedliwości.

Anglia.

Z Londynu, dnia 23. Lutego.

Okręt parowy „Iberia“ przywiozł wiadomości z Lizbony z d. 15. b. m., z których wynika, że się obawa rządu względem wylądowania Don Miguela w Portugalii coraz bardziéj zwiększa. Minister Wojny zdał obszerną sprawę kortezom z wszystkiego, co tylko wiadomo jest rządowi o zamiarach miguelistów. Don Miguel ma mieć do swego rozporządzenia wielkie summy pieniężne i głoszą, że znaczna część znakomitych zwolenników jego udała się z Włoch do Hiszpanii do karolistów. Aby przynajmniéj od strony morza wtargnięcie utrudzić, wyprawił rząd dwa okręty wojenne, które przy ujściu Guadiany krążyć mają. Publiczność zresztą nie polega na wiarogodności podań Ministra Wojny. — Minister Wojny, Baron Bomfim, wniósł o swoję dymissyą podobno z tego powodu, że się Królowa sprzeciwiała jego i jego kollegów zamiarowi posunięcia wielu wojskowych w armii na wyższe stopnie. Następcą jego mianują Pułkownika Mendeza. — Pytanie względem zaciągnięcia nowéj pożyczki jeszcze nie załatwione. Jeszcze d. 14. naradzano się na posiedzeniu kortezów nad przyjęciem lub odrzuceniem wniosków, przy któréjto sposobności Minister Skarbu gorzko się użalał, że wnioski jego, któreby rządowi 600 Contos miesięcznie były dostarczyły bez najmniejszego względu usunięto; oświadczył on daléj, że wnioski jego względem nowéj pożyczki przyjęte być powinny, jeżeli kraju w największéj nędzy pogrążyć nie chcą. „Niedostatek pieniędzy, rzekł, teraz już do tego doszedł stopnia, że mieszkańcy domu ubogich Misericordia prawie z głodu umierają“ Obrady d. 14. odroczono i d. 15. nanowo rozpoczęto, ale i tego dnia nie można się było ukończenia tychże spodziewać. Już przecież dnia 14. oświadczyła komissya finansowa, że z przyczyny braku pewnéj rękojmi nie można przyjąć pożyczki, ofiarowanéj przez Pana J. da Silva i Spółkę po 85 prC. — Podczas gdy się kortezowie nad zgromadzeniem potrzebnych pieniędzy naradzają, dowódzcy wojsk i inni urzędnicy zostają w konieczności wybierania pieniędzy przez rozpisywanie kontrybucyi. Rada miejska w Porto np. chciała takową pożyczkę przymusową rozpisać, i to jeszcze za zezwoleniem kortezów, ale oporu doznała. Na wniosek przebywających w Porto Anglików, którzy także opłacie takowéj uledz mieli, musiała Rada miejska postanowienie swoje w téj mierze cofnąć, ale rozpuściła zarazem wszystkich zatrudnionych przez siebie robotników pod pozorem, że ich opłacać nie może, gdy cudzoziemcy z danin uiszczać się nie chcą. Dla tego widział się Poseł angielski spowodowanym wysłać do Porto bryg wojenny „Cameleon,“ aby tenże poddanych angielskich bronił. Także dowódzca wojska w Algarbii musiał przez kontrybucyą wybrać 85 Contos (6000 funt. szterl.) — Francuz Mercier, który przed rokiem do małżonka Królowéj kamieniem rzucił, wygnany został z kraju bez dalszéj kary i wypłacono mu żołd zaległy. Generał Bacon przeciwnie, który z Gibraltaru do Lizbony przybył, stara się na próżno pod opieką Posła angielskiego o odebranie 1000 funtów szterl. należących mu się jeszcze od rządu.

W Lasaye w Vandiemensland wydarzyło się d. 22. Września gwałtowne trzęsienie ziemi. Wieczorem poprzednio słyszeli mieszkańcy łoskot podobny do huku dział i sądzili, że osadnicy angielscy z krajowcami w bliskości bitwę stoczyli, ale z wielkiém swojém podziwieniem przekonali się, że łoskot ten z jaskiń

w górach pochodził. W nocy o godzinie 3. przebudził nieszczęśliwych mieszkańców trzask zapadającéj się wieży kościelnéj i trzęsienie ziemi. Kto tylko mógł uciekał nad brzeg morza; wielu pod zwaliskami domów grób swój znalazło.

Pomiędzy nadeszłemi petycyami, kilka, mianowicie z Edynburga podanych, było przeciw środkom gwałtownym w Kanadzie, a jedna, podpisana przez 15,000 mieszkańców z Leeds, przeciw systemowi uczenia w Indyach zachodnich, który tylko do wielkich doprowadził okrucieństw i dla dobra angielskiego bardzo jest szkodliwy, gdy tymczasem zupełne usamowolnienie niewolników w Antigua i Bermuda nie miało wcale szkodliwych skutków.

Szwecya i Norwegia.

Z Chrystyanii, dnia 12. Lutego.

(*Gaz. Powsz. Lipska.*) — Ściśle biorąc, żaden naród nie potrzebuje się uskarżać na przywileje nadane handlowi rossyjskiemu na północnych wybrzeżach kraju tego. Handel Norwegczyków i Rossyan w Finnmarken opiera się raczéj na zobopólnych potrzebach, nie zaś na układach, chociaż i na tych od 1787 zupełnie nie zbywa. Rossyanin wymienia tu dostatki swéj mąki za obficie poławiane w Norwegii ryby. Żadnemu narodowi nie zabroniono mieć udział w tym handlu i w rzeczy samėj naliczono w ciągu sześciomiesięcznéj żeglugi w upłynionym roku 66 częścią hanzeatyckich, częścią także angielskich okrętów w wzrastającém obecnie i mimo swego północnego położenia nader przyjemném mieście portowém Tromsöe.

E g i p t.

Boghos Bej ma zamiar z Alexandryi udać się do Kairu, gdzie mieszka Wice-Król, i gdzie, jak mówią, odbyć się ma zgromadzenie wszystkich wysokich urzędników Egiptu, dla naradzania się nad pewnemi pytaniami handlowemi, które wszczęte przez Konsulów europejskich, dotychczas w tajemnicy były zachowywane. Ma tam także być mowa o kilku ważnych punktach we względzie położenia Egiptu naprzeciw gabinetów europejskich, oraz o nowych propozycyach, które Basza uczynić Sultanowi zamyśla, w zamiarze uzyskania od Porty uznania swojéj niepodległości i prawa następstwa dynastyi jego w Egipcie i Syryi.

Rozmaite wiadomości.

Otwarcie 3 grobowców w kościele katedralnym w Neapolu, które dotąd uważane były jedynie za ozdoby, sprawiło wielkie pomiędzy antykwaryuszami wrażenie. W jednym z grobowców znaleziono trumnę i kości Karola Andegaweńskiego, (d'Anjou,) w jednym kości jego wnuka, Karola, Króla Węgierskiego, w ostatnim nakoniec doskonale zachowane ciało małżonki tego Króla, Klemencyi, córki Rudolfa Habsburskiego.

Trzęsienie ziemi, zdarzone d. 11. (23.) Stycznia w połudnowéj Rossyi, dało się też czuć w Temesmar, w Kronstadcie, Transylwańskim i w Tratlau. W tém ostatniem mieście wieża kościelna zawaliła się i zniszczyła całą budowę — w Temaswar fenomen to miał szczególnego, że w czasie jego trwania prawie wszyscy mieszkańcy doświadczali nudności, połączonych z zawrotem głowy.

Piszą z Wiednia, że u tamecznego Dworu urzędowie ogłoszono wiadomość, iż Królowa Jejmość Obu Sycylij jest w ciąży.

Instytut dla poetów dramatycznych. — Przy rozdzielaniu nagród, które się niedawno odbywało w konserwatoryum Paryzkiem, zagaił mowę prezydujacy minister spraw wewnętrznych hrabia Montaliwet najprzód o tém, iż na przyszłość każdy młody artysta, co rzymską nagrodę otrzyma, za powrotem swoim do ojczyzny, otrzyma „text do ułożenia opery nowéj," i że dzieło jego w przeciągu roku będzie miało zaszczyt na teatrze być przedstawionem. Na życzenie powiększéj części poetów dramatycznych otworzono zupełnie nowy teatr, pod warunkiem, aby na nim przedstawiane były szczególniéj nowe utwory muzyczne, a mianowicie młodych kompozytorów. Przyzwolono także na otwarcie teatru Odeon dla dania sposobności młodym autorom dramatycznym, przedstawiania swoich utworów i udoskonalania się na drodze doświadczenia. Atoli dodał potém minister, „nadaremną byłoby rzeczą, otwierać nowy teatr, jeżeli przytém nie pomyślimy o kształceniu nowych artystów! Na przyszłość należy z młodych ludzi, okazujących najszczęśliwsze talenta, wybrać co rok dziesięciu, którzy kosztem rządu mają być dla teatru kształconemi. Na następnem posiedzeniu izby podam ten wniosek do rozpoznania i nie wątpię, że ciało prawodawcze, tak pożyteczny, i równie dla literatury dramatycznéj jak i dla teatru korzystny instytut, potwierdzić nie omieszka."

Jenijusz wrodzony. — Pewien czcigodny kapłan poszedł jednego dnia w odwidziny do sąsiedzkiego zamku, w którym mieszkała jedna z najzacniejszych pań kraju, i w którym go powszechnie kochano i szanowano. Ledwo co wszedł do pokoju, natychmiast otoczyli go wszyscy domowi prosząc, ażeby przez dzień cały został z nimi. „Chętniebym to uczynił," odrzekł kapłan, lecz na żaden sposób nie mo-

gę; mam na cały wieczór nie małą pracę; jutro jest niedziela, a ja nie zacząłem jeszcze pisać kazania, którego przecież lada jako ułożyć nie godzi się. —“ „Kazania“ przerwał dwunastoletni chłopiec, stojący przy oknie i przypatrujący się błyskawicom, które się w powietrzokręgu krzyżowały — „kazania? Proszę mi text powiedzieć, a ja napiszę je zamiast księdza proboszcza.“ — Wszyscy roześmieli się z zarozumiałości chłopca. Kapłan przyrzekł pozostać w zamku, lecz postanowił w nocy wypracować kazanie. — Tymczasem chłopiec zamyślił się nad textem, który kapłan mu wymienił; usiadł przy stole, oparł czoło na dłoni i wpatrzywszy się w niebo, zaczął pisać. Pod wieczór, gdy kapłan już miał odchodzić, przyszedł do niego chłopiec i oddawszy mu papier, rzekł do niego przyjemnym głosem i z pewnością: „Oto masz księże proboszczu, przyrzeczone kazanie.“ Z uśmiechem wziął kapłan papier i odrzekł: „Dobrze, przeczytamy zaraz tę piękną mowę,“ i zaczął czytać z początku głosem zupełnie lekkim i pobieżnym, ale w krótce coraz poważniéj, i zdjęty podziwieniem równie jak i jego słuchacze, nie mógł pojąć, jakim sposobem młody chłopiec mógł tak wzniosłych i tak głębokich nabrać myśli. Tym młodym chłopcem był Alfons de Lamartine, a kazanie, które proboszcz dnia następnego miał w kościele z wielkiem zbudowaniem zgromadzonego ludu, było pierwszem dziełem tego poety; dla tego nie dziw, że autor „*des meditations* i *des harmonies sacrées*“ zebrał pierwsze laury w świątyni pańskiéj.

Nowy instytut dla wychowania płci pięknéj. Znany gimnastyk, porucznik dr. Werner w Dreznie, wydał pismo pod tytułem Anemona z ośmdziesiąt sześcią objaśniającemi figurami, podające umiejętną naukę: jakim sposobem w młodocianéj płci żeńskiéj równie wdzięki jak i siły ciała, przyzwoitym sposobem rozwinąć można. Taki instytut jest już w Mnichowie, gdzie przez szczodrobliwość królewską wielce wspierany, nadzorowi profesora Massmann jest poruczonym.

Datek pięknego serca. — Paryzkie dzienniki donoszą: Niedaleko bramy hotelu angielskiego posła, wydarzył się rozrzewniający przypadek w chwili, gdy goście wyjeżdzali z balu, który lord Granville dn. 4. zeszł. m. tamże wyprawił. Pewien ubogi starzec oparty o mur hotelu, siedział zdrzemany; wstrząśniony hurkotem powozów, spojrzał z zadziwieniem na to mnóstwo pojazdów, na ten blask i przepych, które z brzaskiem dnia dziwną czyniły sprzeczność. „To jest bal“ rzekł smutno do siebie i chciał już odejść, ale mróz, unużenie i starość, nie dały mu ruszyć się z miejsca; upadł więc na kolana i zakrywszy sobie twarz zalaną łzami, zawołał z przytłumionem westchnieniem: o Boże mój, Boże! czemuż nie zabierzesz z tego świata starca, który żyje w tak okropnéj nędzy!“ Jedna młoda dama, jak anioł piękna, która w odległości kilku kroków szła do swego powozu i pomimo otaczającego ją zgiełku, usłyszała żal nieszczęśliwego starca; zbliżyła się do niego, spojrzała nań, a nie mając przy sobie pieniędzy, wyjęła spiesznie z pięknych splotów swych włosów kłos dyamentowy i dała go własną ręką starcowi. A gdy obok niéj znajdujące się osoby okazały w téj mierze swe zadziwienie, rzekła: „Czyliż się nie godzi aby po skończonych żniwach, choć jeden kłos dostał się w datku żebrakowi?“ — To rzekłszy, dama zniknęła, ale dotąd błogosławi nędzarz swą piękną dobrodziejkę, która spaniałą szczodrobliwość swego serca z szlachetnością swojego rodu, tak pięknie pogodzić umiała.

Ceny zboża na pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 28. *Lutego* 1838.

Wyszczególnienie gatunku.	Cena					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenica	1	17	6	1	20	—
Żyto	1	7	—	1	8	—
Jęczmień	—	25	—	—	27	6
Owies	—	24	—	—	25	—
Tatarka	—	25	—	—	27	6
Groch	—	28	—	1	1	6
Ziemiaki :	—	14	—	—	15	—
Masła garniec, czyli 8 funt. pruskich	1	17	6	1	20	—
Siana cetnar à 110 ff. .	—	27	—	—	28	—
Słomy kopa à 1200 ff. .	6	3	—	6	5	—
Spirytusu beczka. . . .	16	15	—	17	—	—